

Ks. [REDACTED] proboszcz, lat około 40

przebywa na terenie Kostrzyna od r. 1950.

Kościółek jest oczywiście za mały. Chociaż odprawia się 3 msze, to zawsze jeszcze pokaźny tłum musi stać na zewnątrz. Dla tych właśnie ludzi, którzy nie mogą się zmieścić, założyłem kiedyś głośniki na placu przed kościołem. Niedługo wisiaki. Władze kazały mi zdjąć, uzasadniając nakaz tym, że nie wolno publicznie uprawiać propagandy.

Kiedyś chcieliśmy odbudować uszkodzony kościół ponemiecki, Friedenskirche. Nie było tylko dachu, mury miały mocne, był to ładny kościół. Chcieliśmy dobudować jedną nawę. Rysunki już mieliśmy. Był to jednak czas, kiedy wszystkie tego rodzaju sprawy z góry odrzucano. Dzisiaj już tego kościoła nie ma, został zburzony na cegłę. Obawiam się tylko, że niewiele tej cegły z niego uzyskano, bo to był klinkier mocno spojony, tak że raczej się on kruszył aniżeli dawał się oddzielać. Również mieszkańcy Drzewic wnieśli kiedyś petycję o budowę kościoła. Odpowiedziano im, że kościół jest niepotrzebny. Niedawno znowu wysłaliśmy wniosek o budowę kościoła. Otrzymaliśmy już odpowiedź, że powinna z tym wystąpić kuria.

Budowa nowego kościoła stanowiłaby poważny czynnik stabilizacji życia. Ludzie przywiązani są do religii. Widząc budowę kościoła, poczuliby się pewniejsi, wiedzieliby że tu życie ich może się ułożyć na stałe. Tej pewności tu narazie nie ma.

Mam album miasta wydany w r. 1937 z okazji 700-lecia Kostrzyna. Widać, że było to ładne miasto. Dużo domów mogło być stać do dzisiaj, gdyby nie rozbiórki.